

Z Krzysztofem Sobczakiem wójtem gminy Wieniawa, rozmawia Radosław Nosek



Krzysztof Sobczak wójt gminy Wieniawa fot. mat. prasowe

Podczas VII Europejskiego Kongresu Samorządowego uczestniczył Pan w debacie „Jak optymalizować wydatki samorządów”? Jakie najważniejsze wnioski płyną z tej

dyskusji?

Nie jest możliwe porównanie gmin wiejskich, miejsko-wiejskich do miast na prawach powiatu czy metropolii, chociażby ze względu na skalę potrzeb w zakresie zadań inwestycyjnych, ale także budżetów operacyjnych.

Sytuacja dochodowa gmin wiejskich, udział dochodów własnych w dochodach ogółem uzależniona jest w dużej mierze od położenia samorządu względem ośrodków miejskich. Te spolaryzowane wokół miast i metropolii, korzystają na swoim położeniu, gdyż wykorzystują efekt migracji i są naturalnym miejscem osiedlania się dla osób którzy swoją aktywność zawodową wiążą z miastem.

Położenie gmin wiejskich względem ośrodków miejskich jest w zasadzie nadrzędnym czynnikiem determinującym sytuację dochodową tych samorządów, ponieważ zarówno osoby, które pracują w mieście a mieszkają w jego bezpośrednim sąsiedztwie, jaki i przedsiębiorcy czy wielkie centra logistyczne są płatnikami podatków CIT i PIT, które są w części dochodem gmin.

Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w gminach oddalonych od ośrodków miejskich, których głównym źródłem dochodów są subwencje i podatek rolny czy leśny. Gminy te, często o powierzchniach zbliżonych do miast mają duży problem z wygenerowaniem nadwyżek operacyjnych, jako źródła sfinansowania zadań inwestycyjnych, a poszczególne miejscowości często znacznie od siebie oddalone, należy skomunikować i zaopatrzyć w podstawowe media, głównie wodę i kanalizację sanitarną. Wszystko to prowadzi do wniosku, że niezbędna staje się zmiana ustawy o dochodach samorządu terytorialnego uwzględniająca wszystkie te aspekty, ponieważ tylko właściwa partycypacja w tym obszarze zapewni zrównoważony rozwój, szczególnie gmin wiejskich.

Kolejny wniosek jaki nasuwa mi się po rozmowie w Mikołajkach, to wyraźnie pojawiający

się trend kurczenia się budżetów operacyjnych w samorządach, co może w niedalekim czasie skutkować brakiem nadwyżki operacyjnej a tym samym, brak możliwości wyasygnowania wkładów własnych, niezbędnych przy korzystaniu ze środków zewnętrznych zarówno rządowych jak i unijnych. Wysokie stopy procentowe znacząco ograniczają również atrakcyjność wykorzystania w tym obszarze instrumentów zwrotnych, których koszty obsługi zdecydowanie wzrosły. Ponadto na nadwyżki operacyjne jakie samorządy wygenerowały na koniec 2021 roku, duży wpływ miały środki z Funduszu Inwestycji Strategicznych – Polski Ład, Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, czy subwencje na zadania wod-kan, które pomimo ich pozytywnego wpływu i dobrej oceny przez samorządy, dają niestety niepełny obraz sytuacji.

W jaki sposób w zarządzanej przez Pana Gminie optymalizowane są samorządowe wydatki?

Gmina Wieniawa to niewielka gmina wiejska, niestety oddalona od dużych ośrodków miejskich na tyle w istotny sposób, że nie możemy korzystać z efektów migracyjnych, a droga S12, jest dopiero na etapie projektowania. Pozostaje nam optymalizacja wydatków za pomocą dostępnych narzędzi, takich jak ograniczanie zatrudnienia, co przekłada się na jakość usług publicznych, ograniczanie kosztów poprzez rolowanie części usług publicznych, głównie w obszarze kultury i sferze społecznej. Powołaliśmy Centrum Usług Wspólnych, które zajmuje się obsługą finansowo księgową wszystkich jednostek organizacyjnych, które nie muszą utrzymywać swoich pionów księgowo płacowych. Wzrost inflacji ogranicza możliwości przenoszenia ciężarów na stronę społeczną poprzez progresywną politykę podatkową, ponieważ pojawiło się duże zagrożenie pauperyzacją społeczeństwa, a samorząd ma właśnie służyć mieszkańcom i poprzez podejmowanie w ich imieniu decyzje kształtować politykę rozwoju, dbając jednocześnie również o portfele członków wspólnoty samorządowej. To z powodzeniem udaje nam się realizować.

Czy w latach pandemii musiał Pan rezygnować z inwestycji prorozwojowych w gminie?

Trudny czas pandemii nie przełożył się znacząco na konieczność ograniczania inwestycji, choć bez wątpienia zmienił wiele w obszarze zamówień publicznych i ich zlecania. Wiele zadań w gminie zostanie zrealizowane z RFIL czy Funduszu Inwestycji Strategicznych. Dzięki środkom rządowym, zadania inwestycyjne jakie obecnie realizujemy nie miały by nigdy szans powodzenia, gdyby źródłem ich sfinansowania miała być jedynie nadwyżka operacyjna.

W bieżącym roku na zadania inwestycyjne przeznaczamy powyżej 30 mln zł, co przy 28 mln wydatków bieżących obrazuje skalę i wpływ pomocy rządowej dla tak małej gminy. Blisko 30 lat trwałoby realizowanie tych zadań jeśli miałyby być finansowane jedynie z budżetu, nadwyżką operacyjną.

Krajowy Plan Odbudowy i kolejna perspektywa finansowa UE, pozwalają z nadzieją patrzeć na możliwości finansowania inwestycji przez samorządy. Zagrożenia upatruję w realnym, drastycznym skurczeniu się nadwyżek operacyjnych w skutek inflacji i wzrostu kosztów pracy, co przy dużych kosztach obsługi instrumentów zwrotnych, ograniczy potencjał inwestycyjny JST. Szans, w możliwości zmniejszenia wysokości wkładów własnych przez instytucje wdrażające oraz zmianie ustawy o dochodach samorządu która, na co liczę, doczeka się wkrótce prac. Życzę wszystkim samorządowcom, by ten stan rzeczy nie dotknął naszych wspólnot i pozwolił na systematyczny, dalszy rozwój naszych Małych Ojczyzn!